

Według Ukraińców Polska okupuje zachodnią Ukrainę

29 lipca 2016

Bezkrytyczne uwielbienie do Ukrainy urosło obecnie do oficjalnego stanowiska państwa polskiego. Objawia się to tym, że o Ukrainie i Ukraińcach wolno się wypowiadać tylko pozytywnie, a kto powie coś krytycznego jest od razu stygmatyzowany jako „ruski troll”. Doprowadziło to do tak wielkiego rozzuchwalenia tego narodu, że zaczynają agresywnie domagać się oddania im we władanie sporej części terytorium naszego kraju.

Nie jest to nowa sprawa, ale bezczelność strony ukraińskiej doprawdy poraża. Nie dość, że nie uznają oni swojej winy w zakresie bestialskiego wymordowania ponad 100 tysięcy Polaków zamieszkujących terytorium II Rzeczypospolitej, to jeszcze w myśl zasady „łap złodzieja” oskarżają Polaków o ludobójstwo, o czym publicznie pisał Ambasador Ukrainy w Polsce – Andrij Deszczyca.

Była to jego reakcja na uchwałę polskiego parlamentu w sprawie oddania hołdu ofiarom ukraińskiego ludobójstwa na Wołyniu. Zapowiedział, że w odpowiedzi na to ukraińscy politycy i parlamentarzyści będą udowadniać, że to Polacy mordowali Ukraińców. Gdyby ktoś pozwolił sobie na takie kłamstwa w kontekście holokaustu miałyby spore kłopoty, ale na wypowiedzi pana Deszczycy nie było żadnej reakcji naszego MSZ.

Trudno się dziwić, że przy takiej kapitulacji Polaków, strona ukraińska pogrywa sobie z nami coraz ostrzej. Ostatnio znany kijowski adwokat, Ołeksij Kurinnyj, sympatyzujący z otwarcie banderską partią Swoboda, oświadczył, że rozpoczynają się prace nad specjalną ustawą, która wyliczy wszystkie roszczenia terytorialne względem Polski. Z zapowiedzi wynika, że władze w Kijowie będą zobligowane do wystąpienia o zwrot terytorium

określanego przez nich jako „Księstwo Halico-Wołyńskie” albo „Zakierzoński Kraj”. W jego skład wchodziły okolice Chełma, Przemyśla, Jasła, Rzeszowa, aż do Białej Podlaskiej. Ukraińscy politycy określają ten obszar „ukraińskimi ziemiami etnicznymi”.

W tym kontekście zaplanowano też przygotowanie projektu ustawy stwierdzającej, że wysiedlenia Ukraińców z Chełmszczyzny było przestępstwem Polski przeciwko ludzkości. To paradne, że w ukraińskich głowach powstała alternatywna rzeczywistość, w której bestialskie mordowanie tysięcy Polaków, w tym kobiet i dzieci, urasta do rangi walki narodowo-wyzwoleńczej Ukrainy, a powojenne przesiedlenia spowodowane przebiegiem linii Curzona określają jako coś zbrodniczego.

Doprawdy trudno zrozumieć zupełną ciszę w polskich mediach na ten temat. Jest to przecież potencjał nawet na konflikt zbrojny, ale potencjalnym agresorem na nasz kraj może być ukochana przez rządzących Ukraina, a jej konstruktorem mogą być nacjonalistyczne partie wspierane podczas awantury na kijowskim Majdanie, między innymi przez rządzącego obecnie w Polsce Jarosława Kaczyńskiego. Wszak jakoś trzeba będzie zrekompensować utratę Krymu i Donbasu.

Na podstawie: Svoboda.org.ua Reporters.pl

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl